

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie 70 hal.Zamówienie pojedynczy kosztuje
30 hal.Inseraty przyjmuje się za
płatą po 12 hal. od
większa petytu za każdora-
zowe umieszczenie.Reklamacye będą uwzględ-
niane do dni 7.Prenumerowanie „Szkolnictwa“
zaczyna się od każdego czasu

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu
przy alicy MatejkiWzględem nadesłanych korespon-
dencyi ściera dyskrecyja.Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.Za zmianę adresu
opłaca się 40 hal., które należy
uiszczyć równocześnie z przesyłką
prenumeraty**Koledzy!** Domagajcie się stanowczo, aby „Szkolnictwo“ prenumerowali
wszyscy członkowie Rad Szkolnych okręgowych.**Czas najwyższy odnowić prenumeratę.**

Choroba XX. wieku.

Próżność ludzka nie zna granic — ni miary; jest bezdenna i bezbrzeżna, jest nienasycona i wiecznie spragniona. U osób nią dotkniętych, wyradza się z czasem istna mania, która niestety wytwarza wprost chorobliwe objawy. *Gdyby prawda miała przewagę* lub przynajmniej *część należną*, to oczywiście podobna próżność nie doczekałaby się nigdy zaspokojenia. Można bowiem czuć litość dla ludzi, dotkniętych podobnym obłędem — ale nie powinno się podsycać chorobliwej ich ambicji.

Niestety jednak, przestało to od dawna być tajemnicą, że dla prawdy nie ma miejsca w dzisiejszym świecie, gdyż wyparł ją fałsz, obłuda i serwilizm. Ten ostatni jest najgorszą, najpotworniejszą formą kłamstwa, bo łączy w sobie fałsz i obłudę zazwyczaj dla niskich celów osobistych, dla własnej korzyści. Serwilizm czyli niewolnicza uniżoność jest główną przyczyną, że szeregi próżnością dotkniętych osób mnożą się w nieskończoność, że nieraz ludzie najuczciwsi i rozumni, dają się do tego stopnia oszołomić kadzidłami pochlebstw, że w końcu traci ich umysł równowagę i dają wiarę tym fałszom, którymi umotali ich pochlebcy. I ostatecznie trudno im się dziwić tak bardzo, jakkolwiek i usprawiedliwiać ich niepodobna; bądź co bądź jest to właściwym naturze ludzkiej, że skłania się ona chętnie ku własnej adoracyi, mimo, że człowiek powinien być raczej za surowym jak za pobłażliwym sędzią swoich uczynków.

Potężne panowanie serwilizmu wypaczyło nasze obyczaje, wiele też zwyczajów z niego tylko wypłynęło i stały się niemal obowiązkowe, od których uchylać się nie wolno pod grozą bardzo przykrych nieraz następstw.

Z przykrością podnieść musimy, że może nigdzie

indziej nie rozwieliżmożniła się tak silnie ta wstrętna choroba jak w nauczycielskich szeregach, a w pierwszym rzędzie pośród nauczycieli miejskich, skąd płynie między najbliższych kolegów ze wsi i tak coraz dalej. Przeciw serwilizmowi występowaaliśmy już niejednokrotnie dla tej głównie przyczyny, że nauczyciel jako wychowawca wszczepiać winien w młodzież szkolną zasady, mające w późniejszym życiu wyrobić *prawdziwie szlachetny charakter*, a nie ulega chyba wątpliwości, że szlachetne zasady może wszczepiać w młodociane serca ten tylko, *kto je sam posiada!*

Na temat serwilizmu umieściła „Szkoła“ w numerze 4. z dnia 23. stycznia br. artykuł p. t. „*Chińszczyzna*“ obejmujący tak trafne uwagi, że uważamy za stosowne przytoczyć z niego bodaj najważniejsze ustępy.

„Od paru lat jesteśmy świadkami groźnej choroby w szeregach nauczycielskich, cierpienia, które pozwoliliśmy sobie ochrzcić mianem „*chińszczyzny*“ dlatego, że maniaactwo to przechodzi już miarę przeciętną „*bizantynizmu*“, spotykanego w życiu codziennym, a uprawianego z lubością przez różne indywidualia.

„Dopóki serwilizm występował sporadycznie u pewnych jednostek w sferach nauczycielskich, nie zwracaliśmy na niego baczniejszej uwagi; skoro jednak widzimy, że ta zgnilizna moralna przechodzi w epidemię, że zatacza coraz to szersze kręgi i zakaża nawet takie jednostki, o których można było przypuszczać, iż charakter ich jest już zupełnie urobiony, a tem samem odporny na wszelkie pokusy — uważamy za rzecz sumienia, za obowiązek etyki dziennikarskiej, rozprawić się z tym... wrogiem.

„Powodów do wystąpienia publicznego z tak ciężkim zarzutem mamy podostatkiem! Odbierając mnogie korespondencye i sprawozdania z całego kraju: z konferencyi okręgowych, ze zgromadzeń pedagogicznych, z odbytych uroczystości szkolnych, popisów etc., zauważyliśmy z żalem i ze zdumieniem, że pp. korespondentom nie rozechodzi się wcale o dobro szkoły,

o dobro oświaty, a choćby nawet o powagę stanu nauczycielskiego — lecz jedynie i wyłącznie o reklamę dla jakiejś jednostki, którą w $\frac{9}{10}$ jest „Wielmożny Pan Inspektor Dobrodziej“, a w $\frac{1}{10}$ „Najprzewielebniejszy Ksiądz Kanonik X. lub Y.“

„Podobnych przykładów, jak powyższe jesteśmy w stanie przytoczyć całe dziesiątki; ciekawą jest zwłaszcza jedna korespondencya, opisująca „wesela“ pana inspektora*) — ale nie chcąc nużyć Czytelników, damy pokój dalszym obrazkom, bo — zdaje nam się — tych parę wystarczy na udowodnienie, że jest źle, skoro tego rodzaju chwasty serwilizmu mogły wybujać na naszym gruncie.

„W całej tej smutnej historii najciekawsze jednak to, że zbiorowe objawy bizantynizmu (bo i takich mamy sporo) trafiają się przedewszystkiem w takich miejscowościach i powiatach, w których inspektorami są ludzie, piętnowani przez pisma codzienne za różne nadużycia. Rozumie się samo przez się, że informatorami redaktorów są z pewnością nauczyciele ludowi, którzy najdokładniej wiedzą o sprawkach inspektorskich, a jednak później, gdy gwałt powstaje i „zaczne dusze“ zaczynają węszyć za rzekomym donosicielem, najuczciwsi skąd inąd ludzie okazują brak stałości charakteru i dają się użyć za narzędzie do prania cudzych brudów.

„Otóż w tem właśnie tkwi cała tragedia i istota złego, „źródło p. czenia charakterów“. Skoro wiesz, Bracie, że twój przełożony jest człowiekiem lichym, nie zasługującym na miłość i szacunek, skoro może sam nawet informował redakcyę o jego sprawkach, nie bądź-że obłudnikiem, nie rób czarnego białem i nie odgrywaj wstrętnej roli komedyanta, bo ta ci nie przystoi! Gdy zaś do obłudy i serwilizmu nawykiesz, będziesz te same cnoty wszczepiał w serca powierzonych ci młodzieży, a wtedy biada społeczeństwu, wychowanemu przez takich pedagogów!“

Lecz na tem nie koniec! „Nowa Reforma“, której chyba nikt nie posądzi o niechęć do nauczycielstwa ludowego, umieściła w num. 14. z dnia 16. stycznia b. r. artykuł: *Przeciw serwilizmowi*, podając w nim nader ciekawą ilustracyę, stwierdzającą rozszerzony serwilizm między olbrzymią częścią krakowskiego nauczycielstwa.

Jest rzeczą udowodnioną — pisze „N. Reforma“ — że podczas rządów inspektora szkolnego Kaweckiego nastąpiło niebywałe dotąd rozbiecie tut. nauczycielstwa na dwa obozy; rozdział ów uwydatnił się jeszcze silniej w ostatnich czasach z okazji wyjazdu inspektora K. na nowe stanowisko służbowe.

Pewna część nauczycielstwa chciała wobec ustę-

*) Sprawozdanie z „wesela“ insp. Zagrodzkiego przesłał jak nam wiadomo znany serwilista „z N. Sącza“, który tym sposobem ratował swoją zachlaskaną sytuacyę. P. R.

pującego dygnitarza objawił temperaturę swoich uczuć za pośrednictwem *wspaniałego pożegnania*, druga część atoli nie czuła do tego żadnego powodu. Głośna tedy owacya musiała być z programu skreślona a skończyło się na tem, że na zebraniu kierowników i kierowniczek, *wezwanych urzędownie* do przedstawienia się nowemu inspektorowi, jeden z dyrektorów wyraził obecnemu przy tym akcie, ustępującemu „Jaśnie Wielmożnemu Panu Radcy“, że nauczycielstwo „pragnęło“ pożegnać go „adrese, upominkiem lub ucztą“, lecz zaniechało tego zamiaru, bo „Jaśnie Wielmożny Pan Radca jest wyższy nad te rzeczy“.

Ale zwolennicy hałaśliwej „szopki“ nie kontentowali się takim pożegnaniem i przy pomocy podstępnej presyi zniewolili nauczycieli do podpisywania adresu dla Jaśnie Wielmożnego Pana Radcy, który wkrótce jako *Najjaśniejszy Radca* znów urzędownie zetknie się z Krakowem i niejednemu komedyantowi do uzyskania lepszej posady dopomódz może.

Postępowanie takie, jak stwierdza *N. Reforma*, nie licuje z godnością wychowawców młodzieży, którą wdrażać należy do tego, aby miała swoje zdanie, lecz i cudze także szanowała.

Chorobę serwilizmem zwaną. uleczyć mogą seminaria nauczycielskie, które mają najlepszą sposobność do wykształcenia przyszłych wychowawców. Dla tego w interesie powagi stanu nauczycielskiego apelujemy do profesorów i dyrektorów seminarium, aby oni rozpoczęli dodatnią akcyę w poruszonyj kwestyi i dopomogli do wytępienia niewolniczego służalstwa z pośród nauczycielskich szeregów.



Ciemnota Galicyi.

III.

Ażeby przedstawić skąpstwo większości sejmowej we właściwym świetle, wystarczy parę przykładów. Na rok 1878 potrzeba było na najniezbędniejsze wydatki 389.236 złr., Sejm przyznał tylko 318.236 złr., a więc o 71.000 mniej. — Na rok 1879 Rada Szkolna żąda 416.538 złr, komisya budżetowa przyznaje tylko 375.428 i Sejm znowu uchwała o 41.105 złr. mniej. Na rok 1880 Rada Szkolna preliminaruje wydatki w kwocie 486.025, komisya budżetowa skreśla 135.474 złr., a Sejm ten czyn z radością aprobuje. Na rok 1881 Rada Szkolna żąda na szkoły 507.486 złr., a Sejm przyznaje jej tylko 484.697 i t. d. W sknerstwie swoim Sejm posunął się tak daleko, iż uchwałą z dnia 17 i 18 października 1883 r. polecił Radzie Szkolnej krajowej: a) *powstrzymać* organizacyę nowych szkół etatowych (porządnych), a zakładać filialne (tanie, ale lice) i to w liczbie *ograniczonej*; b) przy zakładaniu nowych szkół kierować

się jak największą oszczędnością; o) w celu obniżenia wydatków na płace nauczycielskie, *powstrzymać* tworzenie, bądź systemizowanych, bądź równorzędnych klas, a natomiast zaprowadzać w przepelnionych szkołach *nauczę półdzienną*.

Kurczenie oświaty rozpoczęło się już całkiem systematycznie. Wstrzymano organizację szkół w 936 szkołach, *mimo zakazu ministra* (sic!), zaprowadzono naukę półdzienną, wreszcie Rada Szkolna uwalnia wielu nauczycieli, „jako zbyt licznych”. — „Działo się to, — pisze autor z goryczą, — w setną rocznicę ustanowienia wiekopomnej Komisji edukacyjnej, która narzekała, „że tak późno zabiera się do naprawienia odwiecznych błędów”.

Na tej reakcyjnej drodze idzie większość sejmowa na oślep. W roku 1886 komisya budżetowa skreśliła w preliminarzu Rady Szkolnej 51.416 złr., w roku 1887 znów 29.674 złr., w roku 1888 także 11.076, w roku 1890 jeszcze 31.356 złr. Autor przy-
stępuje do wykazania, na podstawie zapisków stenograficznych z posiedzeń sejmowych, że ten szal tłumienia oświaty ludu nie był wynikiem jakiegoś chwilowego porywu, lecz był następstwem politycznej metody, przeprowadzanej wytrwale i konsekwentnie *aż do dzisiaj*, mimo rozpaczliwych nawoływań mniejszości sejmowej, a nawet szlachetniejszych jednostek z łona partji konserwatywnej. Autor przytacza na dowód mowy sejmowe: Jana Popiela, Dawida Abrahamowicza, hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, Włodz. Kozłowskiego, Emila Torosiewicza i w. i.

Większość konserwatywna stara się nietylko aby oświaty było jak najmniej, lecz aby ją *wypaczyć* przez rozgatunkowanie jej na różne kategorie: dla chłopów, mieszczan i. t. d. Dogadzał w tym względzie konserwatywnej większości zgłoszony w Radzie państwa w r. 1880 *wniosek Lichtensteina* o zaprowadzenie szkół wyznaniowych. Na najbliższej sesji sejmowej, hr. Mieczysław Rey (28 czerwca 1880) wśród ogromnego aplauzu większości, stwierdził, że mamy już „*znaczne superplus inteligencji* i szerokim gościńcem dążymy do *hyperprodukcji inteligencji*, do wytwarzania najniebezpieczniejszego z proletaryatów: proletaryatu inteligencji”. Stąd wniosek, że czemprędzej należy zmienić system szkolny na taki, któryby chłopu tyle dawał nauki, ile on jej sam żąda. A więc w seminariach nauczycielskich zmienić plan nauk i utworzyć osobny dział dla nauczycieli miejskich, osobny dla wiejskich. Ten pomysł poparł Józef Szuj-ski i hr. Henryk Wodzicki i odtąd pokutuje on w Sejmie, — aż do dni naszych, aczkolwiek w zmienionej już formie i treści. Waleczyli z wstecznymi poglądami większości sejmowej Otton Hausner i T. Romanowicz, a skończyło się na tem, że Sejm uchwalił zwołać do Lwowa ankietę szkolną, która

zebrała się rzeczywiście 28 października 1880 roku. W ankiecie tej zgłoszono rezolucyę hr. Mieczysława Reya i Józefa Szujskiego. Wedle tych rezolucyj seminaria nauczycielskie podzielone być miały na dwa gatunki: z kursem wyższym i niższym na nauczycieli wiejskich. Czas nauki w szkołach ludowych miał być skrócony, a wakacje przedłużone, obowiązkowa nauka (pomysł Szujskiego) zniżona z lat 6 na 4 itp. Otton Hausner określił te żądania jednym słowem „*Stój!*” Nie zyskały one jednak bezwzględnej aprobaty ankiety, gdzie Romanowicz zgłosił „*votum separatum*”, — a sprzeciwiała się nawet Rada Szkolna. Wreszcie *ministerstwo oświaty* niedwuznacznie dało do poznania, że przeciwnem jest robieniu w Galicyi osobno oświaty chłopskiej, osobno mieszczańskiej i szlacheckiej.

Konserwatyści nie dali za wygrane i postanowili dalej prowadzić walkę reakcyjną przeciwko jednolitości nauki szkolnej. Nadspodziewanie przyszedł im tutaj z pomocą dr. Mikołaj Zyblikiewicz. — Znakomity administrator, śmiały w pomysłach, energiczny w ich wykonaniu, nie zdołał ten syn mieszczański ze Starego Miasta w kwestyi wychowania publicznego wznieść się ponad wsteczne pojęcia szlacheckie. Wystąpił on w r. 1883 w Sejmie z wnioskiem własnym, streszczającym się w tem, aby w miejsce porządných szkół etatowych z kwalifikowanymi nauczycielami, zakładano szkoły początkowe z nauczycielami bez kwalifikacyi. Świadectwo uzdolnienia, zgłaszającym się o posady kandydatom, wystawiać miał inspektor powiatowy. W istniejących szkołach wstrzymać się miało powiększenie liczby nauczycieli. Na półdniewej nauce miały się dzieci uczyć tylko religii, czytania, pisania i rachunków. — Inspektorów szkolnych mianować miał Wydział krajowy, nauczycieli ludowych prezesa Rad powiatowych. Ulepszenie nauki miało nastąpić dopiero po zapełnieniu *wszystkich* gmin takimi szkołami. (C. d. n.)

BUKOWIŃSKA USTAWA DYSCIPLINARNA.

Sejm w Bukowinie oparł nową dyscyplinarną ustawę dla nauczycieli na projekcie, jaki przedłożył poseł Seitz austriackiej Radzie państwa. O tak śmiałej i postępowej ustawie, nie marzono nawet w kraju bukowińskim.

Według §. 1. tej ustawy, która jeszcze dotąd nie uzyskała sankcyi monarszej, mogą nauczyciele wykonywać swobodnie prawa polityczne, o ile te nie sprzeciwiają się ustawie karnej — a wykonanie tych praw *nie może* stanowić przedmiotu do śledztwa dyscyplinarnego.

Kary porządkowe są: *ustne napomnienie* i wy-

tknięcie. Przeciw udzielonemu wytknięciu przysługuje nauczycielowi prawo usprawiedliwienia albo wniesienia rekursu do Rady Szkolnej krajowej. Kary porządkowe są: 1) pisemna nagana, 2) wstrzymanie prawa do awansu albo prawa do dodatku pięcioletniego, 3) przeniesienie, 4) odjęcie funkcyi dyrektora albo kierownika szkoły, 5) uwolnienie z posady służbowej. Przy ponownem zasądzeniu następuje wyższy wymiar kary.

Uwolnienie może być tylko wtedy zarządzone, jeżeli zapadł wyrok sądowy, skazujący nauczyciela za czyny niehonorowe na karę aresztu albo grzywnę. Prawo do zaopatrzenia wdów i sierot zostaje w razie uwolnienia nauczyciela nienaruszonym.

Pisemna nagana zostaje po trzech latach licząc od dnia prawomocności orzeczenia wykreśloną. — W drodze dyscyplinarnej przeniesione osoby nauczycielskie otrzymują po trzech latach nienagannej działalności *nowy dekret*, który nie będzie zawierał wyrażenia „dyscyplinarnie“.

Za jedno przekroczenie możliwą jest tylko jedna kara. Paragraf 12. tej ustawy określa ustne postępowanie; dalszy paragraf rozróżnia sąd powiatowy dyscyplinarny (I. inst.) od krajowego (II. inst.) Pierwszy składa się z sześciu członków i czterech zastępców; czterech z nich wybiera powiatowa konferencja nauczycielska z pomiędzy siebie, piąty jest c. k. inspektor szkolny powiatowy, szóstego mianuje namiestnik z pomiędzy nauczycieli lub profesorów.

Krajowy sąd dyscyplinarny składa się z 12-tu członków, z których ośmiu wybiera krajowa konferencja nauczycielska; Wydział krajowy i namiestnictwo mianują po 2. członków.

Z następnych postanowień ustawy należy podnieść, że obwiniony może rzec się zupełnie usprawiedliwienia (tłumaczenia), dalej — że na podstawie anonimowego doniesienia nie może być wdrożone dochodzenie dyscyplinarne. Ustawowe przepisy, które przekroczone zostały przez nauczyciela, muszą być w oskarżeniu dokładnie określone i oskarżenie należy uzasadnić, następnie, że tak obwinionemu jakoteż jego obrońcy (może być także kolega) wolno wglądać w wszystkie akty, dotyczące tej sprawy. Wreszcie na żądanie obwinionego mogą być przybrani mężowie zaufania aż do liczby 10. i w tem przypuszczeniu musi być rozprawa jawnie prowadzoną.

Do osądzenia obwinionego potrzeba przyzwolenia dwóch trzecich członków senatu, do wymiaru kary wystarcza bezwzględna większość. Przeciw orzeczeniu sądu powiatowego przysługuje prawo rekursu w przeciągu dni 14. od doręczenia do krajowego sądu dyscyplinarnego, a przeciw orzeczeniu tegoż do senatu dyscyplinarnego w ministerjum. Według §. 27.

gaśnie kara po 3-oh latach i ma być wykreśloną z wykazu służbowego.

Termin przedawnienia wynosi pół roku. Zawieszenie w urzędowaniu może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli pozostawienie nauczyciela w urzędowaniu zagraża dla moralności lub dla cielesnego bezpieczeństwa dzieci, potrzeba wszelakoż na to, zatwierdzenia ze strony sądu dyscyplinarnego. Pobory nauczyciela w ciągu zawieszenia w urzędowaniu pozostają *nienaruszone*. Jak długo trwa dochodzenie karno-sądowe nie może być wdrożone śledztwo dyscyplinarne. Na wypadek zasądzenia przez sąd karny na karę, która wedle ustawy karnej pociąga za sobą utratę urzędu, zarządza Rada Szkolna krajowa uwolnienie ze służby bez dalszej rozprawy.

Z Sejmu krajowego.

Mowa p. Stapińskiego.

Wysoki Sejmie! Nieznający stosunków w naszym szkolnictwie, czytając sprawozdanie komisji szkolnej, mógłby nabrać przekonania, że wszystko jest w porządku i że niczego sobie więcej życzyć nie można, bo z roku na rok przybywa szkół, ubywa analfabetów. Ale już z samego sprawozdania i cyfer, które p. Jaworski tak ustawia, ażeby statystykę wykorzystać — tak jak ją wykorzystać można — z tego zestawienia p. Jaworskiego, można się przekonać, że premisy jego i dalsze twierdzenia tam potwierdzenia nie znajdują. Faktem jest, że w kraju naszym jest 56% analfabetów i że ponad 1.000 gmin pozostaje jeszcze bez szkoły. I nie można się tem pocieszać, że p. Jaworski nadmienia, że to są wioseczyny górskie i że ludność tamtejsza i tak nie wieleby z tej oświaty korzystała, że jednym słowem liczba wsi szkół nie posiadających nie stanowi o poziomie oświaty. Tu nadmienić trzeba, że tak nie jest, że nie o żadne górskie wioseczyny chodzi, ale o bogate duże wsi. N. p. tuż w sąsiedztwie samego Sędziszowa jest sześć gmin należących do jednej parafii z ludnością około 48.000 dusz, a żadna gmina nie ma szkoły.

Tuż zaraz koło mnie w powiecie krośnieńskim nie żadna wioska górska, ale za porządkiem cały kompleks gmin, między niemi n. p. wieś Łęki licząca przeszło 2.000 mieszkańców niestety dotychczas nie ma szkoły. Więc nie można się pocieszać, że ta cyfra tysięcy nie mówi nic, owszem ta cyfra tysięcy gmin bez szkoły mówi bardzo wiele, bo wśród tych gmin są takie, które liczą 2.500 dusz a zostają dotychczas zupełnie bez szkoły. A po zatem, szkoły nasze nie mogą się wykazać wielkimi rezultatami. I tu powołać się mogą tylko na przemówienie człowieka fachowego w tych sprawach mianowicie p. Tomaszewskiego, który również jako fachowy pedagog i wcale nie żaden radykał, owszem człowiek w służbie rządowej pozostający, wskazał cały szereg mankamentów, które Rada Szkolna krajowa powinna wziąć pod rozwagę. Tak samo komisja szkolna powinna na podstawie tych wytknięć przyjść do przekonania, że złą przysługę zrobiła szkolnictwu naszemu przychodząc ze swoimi wnioskami.

Lepiej zdaje mi się powiedzieć sobie, że źle jest, że kraj jest ubogi i wskutek tego nie może podolać swoim obowiązkom w tym stopniu, jak by to było potrzebnem, aniżeli siebie samych okłamywać i powiedzieć, że wszystko w tym kierunku jest w porządku co się robi i że nie mamy niczego więcej do żądania. Chciałbym aby ten ton, ten tenor sprawozdania komisji szkolnej raz ustał, aby nie rozszedł się poza tę Izbę, aby to optymistyczne światło rzucone na nasze szkolnictwo przez p. Jaworskiego zgasło z dzisiejszą debatą, bo faktem jest, że nasze szkolnictwo znajduje się w bardzo a bardzo oplakany stanie. (Głosy: Tak jest).

Teraz chciałbym choć kilka słów o tem powiedzieć, jak się przedstawia nauka w istniejących szkołach. Wynik świadczy najlepiej o systemie nauki i wartości całej nauki. Panowie! Faktem jest, że rezultat nauki szkolnej w Galicyi jest minimalny. Spotkać ucznia, z ukończonym kursem uzupełniającym, który pilnie chodził do szkoły w gminie, a któryby poprawnie list napisać umiał lub przeczytać druk lub pismo, do rzadkości należy. I zastanowić się nad tem trzeba, że nasz wychodźca, który do Ameryki przybył jako analfabeta w prywatnej szkole, na prywatnym kursie w przeciągu krótkiego czasu nauczył się ortograficznego pisania i biegłego czytania. Jest to zatem wielki mankament, godny podniesienia, że nasze szkoły nie wydają dodatnich rezultatów i ten właśnie moment odstępca ludność od samopomocy w tych gminach, gdzie niektórzy chcieliby szkołę prywatną zorganizować.

Nadmienię tu tylko jeden fakt, że gdy przyjechałem do Łęk w powiecie krośnieńskim i zachęcałem mieszkańców do starania się o szkołę, ci sprawili mi niespodziankę, którą będę pamiętał na całe życie. Po nieważ wiedzieli, że przyjechałem agitować za szkołę przygotowali się i sprowadzili dziecko ze szkoły z Wietrzna, i dziecko ze szkółki prywatnej. I niestety ten dzieciak ze szkółki prywatnej liczący ledwie 11 rok życia potrafił lepiej pisać i lepiej się wyrażać, aniżeli uczeń ze szkoły wiejskiej w Wietrznie, który liczył już lat 14. To było uderzającym i miałem już gębę zamkniętą.

Niechże więc Rada Szkolna krajowa, niech się Panowie pedagogowie pp. Bobrzyński, Jaworski i inni dobrze zastanowią nad tą kwestyą i zapytają się *skąd te złe wyniki naszego szkolnictwa pochodzą.*

Słyszałem na wszystkich zgromadzeniach publicznych narzekania na nasze szkoły, na marny rezultat nauki szkolnej. Wyjątki co prawda i nawet dość liczne są ale w bardzo nielicznych tylko okolicach szkoły się podnoszą. I nie ma się co dziwić, że w tych warunkach, jakie dziś są, szkoły się nie podnoszą. Jeżeli my tu codziennie mamy do załatwiania petycje przedstawiające wypadki, że nauczyciel lub nauczycielka po 18 lub 20 latach służby prowizorycznej stoją przy zrujnowanem zdrowiu wobec nędzy, to proszę Panów nie można się dziwić, że takim strapieniem, takimi kłopotami przywalony nauczyciel, czy nauczycielka, chyba z zapalem i skutkiem nauce szkolnej oddawać się nie może.

Dopóki zachowamy dotychczasowy stan płac nauczycielskich, dopóki zachowamy to co jest dziś, że nauczyciel po 20 albo 25 latach służby niestabilizowany

odechodzi i dostaje od nas dar w drodze łaski, dopóki ten nauczyciel stabilizowany wobec nadzwyczajnego zdrowia ma przed sobą ten ładny horoskop, że w razie jego śmierci żona i dzieci jego skazane będą na kij żebraczy, bo przecież niepodobna wyżyć z 4 złr. miesięcznej pensyi, a takie pensye przecież u nas istnieją, dopóki taki będzie system płac, nie możemy się spodziewać skutecznej nauki szkolnej. (Głosy: Bardzo słusznie).

Mówimy o należytem prowadzeniu ogródków szkolnych i o tem, aby wyznaczać nagrody za należyte utrzymanie tych ogródków, a nie mówimy o tem aby dziatwie szkolnej przyjść z pomocą, by mogła wogóle uczęszczać do szkoły. Moi Panowie! nam raczej pomyśleć należałoby o tem, w jaki sposób przyjść z pomocą, ażeby wogóle to dziecko do szkoły uczęszczać mogło. Jeżeli są takie stosunki, że na całą rodzinę przypada jedna para butów, jedna siemiega, jeden kożuch, jeżeli faktycznie brak tych najpotrzebniejszych rzeczy, bez których człowiek z chałupy wychylić się nie może, to niezawodnie musi być brak i na podręczniki i przybory szkolne. A w takim razie znowu o skuteczności nauki mówić trudno! Więc należałoby i nad tem pomyśleć, ażeby tej dziatwie, która nie jest w stanie uczęszczać do szkoły, umożliwić z funduszy publicznych to uczęszczanie do szkoły.

A dalej. Nauczyciel jest wydany poprostu na łaskę i niełaskę pp. inspektorów, w ten sposób, że poprostu obawia się być samodzielnym. Wszak wiadomo z pism, że jednemu p. inspektorowi nie podobało się to, że dziatwa zaśpiewała mu pieśń: „Jeszcze Polska“... innemu nie podobało się, że na popisie dzieci deklamowały utwory popularne. I tak dalej — *słowem nauczyciel zdany jest na łaskę i niełaskę p. inspektora. Domagaliśmy się już oddawna, ażeby tej samowoli pp. inspektorów zapobiedz.* (Dok. nast.)



Dobrodziej tanim kosztem.

C. k. inspektor szkolny p. Reichert, obejmując rząd w powiecie bobreckim, tak przemówił:

.....„Będę dbał o Was Szanowni Panowie i Szanowne Panie, jak dba ojciec o swe dzieci. Zawsze będę spieszył Wam z pomocą i radą, ile razy będzie wymagało tego nieszczęśliwe wydarzenie“!...

Na to jeden głos z pomiędzy nauczycieli odezwał się:

„Zobaczymy!“

Nie długo też potrzeba było czekać na dowód, po czyjej stronie prawda.

Na tej samej okręgowej konferencyi, na której padła taka szumna obietnica z jego ust inspektor-skich, postanowił on, zaatakowany wykrzyknikiem „Zobaczymy“, ratować swoją sytuację. Więc tedy postawił wniosek założenia koleżeńskie kasy pożyczkowej. Jako fundusz zakładowy do niej zaproponował wziąć te wynagrodzenia za przyjazdy na zgromadzenia c. k. Rady Szkolnej okręgowej, których śp. Jan Czaykowski za czas piastowania godności wiceprezidentury tej Rady nie pobrał, przez co uczczony

pamięć tego zmarłego dobrodzieja nauczycielstwa. Pieniądzy tych, według oświadczenia wnioskodawcy, miało być około 600 koron. Miały one być ulokowane w kasie oszczędności, a odnośna książeczka miała być w rękach samego p. inspektora.

Tu należy odstąpić od głównej rzeczy i powiedzieć parę słów o śp. Janie Czaykowskim.

Był to właściciel większej posiadłości Pietnicz-an, jako delegat Rady powiatowej wszedł w skład c. k. Rady Szkolnej okręgowej i w niej został wybrany wiceprezesem. Tu przy załatwianiu spraw nauczycielskich poznał z czasem, jakie jest położenie materialne tej warstwy urzędniczej i ile wycierpieć muszą jednostki na wypadek jakiego nieszczęścia. To też w dobroci swej, zupełnie nieproszony, przychodził ze znaczną materialną pomocą tym cierpiącym, o których się mógł dowiedzieć. Wskutek tego nauczycielstwo żywiło ku niemu prawdziwy szacunek i zwało go swoim dobrodziejem.

Pan inspektor, wiedząc o tym nastroju nauczycielstwa, zamierzył sprytnie wykorzystać go dla siebie. Zaprzagnął zostać odrazu wielkim dobrodziejem dla swego okręgu, stawiając taki wniosek. Przytem też uplanował przypodobać się rodzinie śp. Jana Czaykowskiego, mającej dobra w bobreckim powiecie a co najważniejsze, chciał mieć wpływy „u góry“.

Nauczycielstwo zgromadzone przyjęło z radością postawiony wniosek i przystąpiło do dyskusji nad sposobem wprowadzenia w życie tak pożądaney instytucji. Jedni domagali się, aby prowadzić tę instytucję bez statutów, drudzy zaś sprzeciwiali się temu. Aby niezgoda ta nie stanęła na przeszkodzie w otwarciu kasy, poddał p. inspektor wniosek odstąpienia sprawy otwarcia konferencyjnemu wydziałowi, którego prezesem jest on sam. Wniosek przyjęto.

Stało się to w roku 1900. Do dzisiaj upłynęło już trzy lata (!) od chwili przyjęcia wniosku. O otwarciu tej kasy nikt i słowem dotąd nie wspomniał. Widać, że coś się w toku otwarcia popsowało, lub szumna obietnica była wymierzona na skaptowanie łatwowiernych.

Szanowny Wydziale konferencyjny, racz nam ogłosić, co będzie z tem otwarciem kasy! Trzy lata — dość było czasu na powzięcie pewnej decyzji! Jeżeli to ma być wędka na łatwowiernych, to Szanowny p. inspektorze, nauczycielstwo umie wyciągnąć stosowne konkluzye.



Złota dola młodszego nauczyciela.

(Głos z kraju).

W Honolulu, gminie X. przy 2-kl. szkole kierownikiem jest p. O., a drugą siłą nauczycielską (młodszym) nauczycielem p. N. Zdawałoby się, że w świętej

zgodzie powinni obaj panowie nauczyciele żyć ze sobą. I tak było od czasu zamianowania p. N. do tej szkoły aż dotychczas i nadal będzie miła zgoda między nimi! Przypatrzmy się więc jak ta „święta zgoda“ wygląda. Ponieważ ten młodszy jest potulnego charakteru, a do tego materialnie źle koło niego (bo który z początkujących nauczycieli jest zamożny lub aby nie czuł biedy?) — chciałby wszystkie siły swoje poświęcić nauce, ażeby zasłużyć na zaufanie władzy, przeto stara się wszelkimi sposobami dogadzać kierownikowi. — Pan kierownik wykorzystał znowu p. N. na swój sobie właściwy sposób. — Ponieważ ma gospodarkę jaką taką, więc obydwa z młodszym spełniają około niej rozmaite czynności. Gdyby ten N. nie pomógł mu w jakiej pracy, jak poprzedni młodszy nauczyciel, to byłoby prześladowania i narzekania przed wszystkimi, całe piekło waliłoby się na tego młodszego. Pomimo tego, że młodszy p. N. nie tylko, że w czynnościach gospodarczych pomaga kierownikowi, lecz *prowadzi za niego naukę* dopełniającą, poprawia zadania, płaci do tego za stółowanie się około trzydziestu koron, *zastępuje go na lekcjach*, z których ani jednej mu nie odstąpił, do tego wszystkiego jeszcze z nim obchodzi się jak *ekonom z robotnikami* na folwarku. Dowodem tego niech będzie fakt następujący: W obchodzeniu się z nim używa zawsze słów: „Ty“ i t. d. — inaczej nie powie — chociaż ten młodszy nie jest ani jego kolegą, szkolnym ani nie zasługuje na takie traktowanie. A teraz sam fakt: Za te wszystkie czynności kierownik obiecał mu dać przez zimę drzewa do pokoju i rzeczywiście wydawał po kilka polan dziennie, od których ani ciepłej, ani zimniej nie było.

Lecz i ten wydatek kilku polan dziennie okazał się za wielkim dla p. kierownika, więc zaproponował mu ażeby z łóżkiem przeprowadził się do niego.

Ponieważ łóżka w pokoju nie można było umieścić, więc od tego czasu kuchnia p. kierownika była wspólną sypialnią kolegi młodszego wraz z czeladzią!! Lecz i to nie podobało się kierownikowi i tymi dniami kazał zabrać się p. N. ze swoim łóżkiem z kuchni. Z powyższego, które jest tylko setną częścią wszystkiego, można sobie wyobrazić, jaką jest w wielu wypadkach dola tych *młodszych!*...

Swój.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

Antoni Benedykt Kwistek, kierownik szkoły 4-kl. w Kozowie (pow. Brzeżany) zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach na udar mózgowy w Brzeżanach 18. lutego b. r. w 59 roku życia a w 35 swej służby nauczycielskiej. Cześć Jego pamięci!

Wiadomości potoczne.

Ważne orzeczenie. Trybunał administracyjny w Wiedniu wydał zasadnicze orzeczenie, wyjaśniające braki naszej ustawy, mianowicie: że w razie śmierci zamężnej nauczycielki sierotom po niej należy się dodatek na utrzymanie — albowiem ustawa nie czyni różnicy między nauczycielkami a nauczycielkami!

Nowe stowarzyszenie. Namiestnictwo przyjęło przedłożony statut „Ogniska nauczycielskiego“, którego celem podniesienie dobrobytu wśród nauczycieli i popieranie przemysłu krajowego.

Komitet poczynił już przygotowania do walnego zgromadzenia, które odbędzie się w marcu. Ktoby chciał poznać (!) statut — zechce nadesłać 1. kor. wpisowego. (Akademicka 23) Ciekawa rzecz doprawdy, że tymczasowy zarząd odniósł się z tą wiadomością do wszystkich dzienników w kraju, a pominął czasopisma nauczycielskie.

Jubileusz nauczyciela. Komitet obywatelski urządził uroczystość jubileuszową zasłużonemu nauczycielowi, p. Andrzejowi Szmucy, kierownikowi szkoły w Strzyżowie. Gmina uznała Jubilata swym obywatelem honorowym, a ks. biskup tarnowski przysłał jego domowi pasterskie błogosławieństwo.

Troskliwość o naukę religii. Donoszą nam z powiatu T., że w szkole 2-kl., liczącej przeszło 200 dzieci zjawił się na nauce religii gr. kat. katecheta w ciągu I. półrocza pięć razy, zaś rz. kat. katecheta, tylko dwa razy!

Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa wchodzi obecnie w nową fazę rozwoju wskutek wprowadzenia obrony prawnej dla członków. Towarzystwa niemieckich nauczycieli posiadają taką bezpłatną obronę prawną t. zw. *Rechtschutz*, a jak stwierdzają ostatnie sprawozdania udzieliło ono w r. 1903 pomocy prawnej 370 członkom.

Smutny rezultat. Na telegraficzne zarządzenie Rady Szkolnej krajowej został zamknięty III. rok seminarium naucz. w Rzeszowie w skutek wyprawionej awantury 19. z. m. i opuszczenia zakładu przez kandydatów.

Pod rozwagę Szan. nauczycielstwa. We Lwowie zawiązaną została z. r. Kasa chorych lekarzy, która już dotąd okazała się bardzo pomocną wielu członkom w czasie choroby. — Dla informacji przytaczamy tu warunki przyjęcia i korzyści, jakie ta instytucja daje swoim członkom.

Członkiem Kasy chorych może zostać każdy lekarz, który przedłoży zarządowi: 1) oświadczenie przystąpienia, 2) metrykę urodzenia i 3) świadectwo, stwierdzające, że przystępujący jest o tyle zdrowy, że może w zupełności spełniać swoje obowiązki zawodowe. Członek nauczyciel przyjęty do Kasy płaciłby stosownie do swego wieku opłatę roczną n. p. do 30 roku życia 12 kor., od 31. do 50 roku 24 kor.; opłatę uiścić może z góry lub wedle umowy, każdy członek ma prawo w razie choroby pobierać zasiłek na koszt leczenia i tak przez pierwsze 30 dni po 3 korony — przez następne 2 kor.; w razie śmierci członka otrzymuje pozostała rodzina 100 kor. jako kosztu pogrzebowe. W razie zasłabnięcia członek musi przedłożyć świadectwo lekarskie stwierdzające rodzaj i przypuszczalny czas trwania choroby.

Nauczycielska Kasa chorych gdyby tylko posiadała 5.000 członków, mogłaby prosperować „wysmienicie“, a że to jest instytucja bardzo użyteczna, więc o jej założeniu pomyśleć nie zaszkodzi.

Jubileusz 30to letniej pracy w zawodzie nauczycielskim obchodził z. m. poseł dyr. Petelenz, któremu jako rzecznikowi spraw naszych w Sejmie złożyli nauczyciele szkół m. Krakowa imieniem własnym i całego nauczycielstwa szczerze życzenia.

Egzamina kwalifikacyjne nauczycielskie zdali w Krośnie: a) uzupełniające: pp. Katyńska J. (z rusk.), Stasioska St. (z niem.), Nowakówna A. (z rusk.); b) całkowite: pp. Bałut A., Bączewski S., Jankiewicz Ign., Nawrocki Fr., Niziński Cz. (z odzn.), Rodak W., Skwara J., Sochacki S., Stroka A. (z odzn.), Szurmiak Franc., Tomaszewski J., Truka F., Widuch Wład. (z odzn.), Ziemiański P., Zuzak T., Czyżewiczówna M. (z odzn.), Kalitówna H., Kollątajówna H., Michalikówna Małg. Nowakówna Anna, Nowakówna Agn., Remiszówna A., Trznadłówna Wł., Sumarowa H., Wójtanowska H.

Piśmiennictwo.

Rachunki dla nauki dopełniającej i dopełniających kursów rolniczych przy szkołach ludowych ułożyli Br. Ch. i Wł. O. Podręcznik obejmuje w I. części liczne zagadnienia w zakresie 4ch działań liczbami całkowitemi, dziesiętnymi, wielorakiemi i ułamkami, tudzież obliczenia powierzchni płaszczyzn. Część II. zawiera zagadnienia z wnioskowania, średniej wartości, reguły trzech, procentu i reguły spółki, tudzież obliczenia powierzchni i objętości brył. W części III. znajdują się wzory prowadzenia rachunków gospodarskich. — Jest to pierwszy tego rodzaju podręcznik, który ze względu na bardzo trafne zestawienie materiału, znakomite usługi oddać może Nauczycielstwu. Cena egz. 60 hal. Do nabycia w księgarni Sochaniewicza w Tarnopolu.

„**Na około świata**“ znanego wydawnictwa reprodukcyjnego, wyszedł zeszyt 6ty (Ser. II.) obejmujący 8 kolorowych obrazów na kartonach, zawierających widoki i krajobrazy Szwajcaryi. Do każdego zeszytu, który stanowić może piękną ozdobę każdego salonu dołączony jest wyczerpujący opis, na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych. Cena 45 ct w przesyłką 50 ct. Prenumeratę przyjmuje Adm. Wydawnictwa „*Na około świata*“ we Lwowie — Pasaż Hausmana 9.

NADEŚLANE.

Pruscy wyzyskiwacze i oszuści.

W zachodniej części naszego kraju uwija się liczna szajka agentów firmy „Singera i Comp.“ będącej własnością pruskich akcyonaryuszy, którzy uważając nasz kraj za teren łatwego wyzysku, usiłują w podstępny sposób zbałamucić łatwowiernych fałszywym przedstawieniem, jakoby wyroby krajowe maszyn były lichy — natomiast „Singera et Comp“ najlepsze ze wszystkich na całym świecie. Z uwagi, że Szan. Nauczycielstwo ludowe styka się ustawicznie z ludem wiejskim, który w pierwszym rzędzie pada ofiarą nierzetelnych agentów, przeto w interesie ludu oraz w interesie przemysłu krajowego prosimy o pouczenie ludność małomiejską i wiejską, szczególnie młode dziewczęta, aby unikały zamówień od wzmiankowanej firmy i nie dały się bałamucić różnego rodzaju obietnicami, które nigdy spełnione nie bywają. Jeżeli kto chce zamówić dobrą maszynę do szycia lub innych robót, niech to uczyni u firmy: *R. Pawłowski — Kraków Rynek Główny 18*, a z pewnością oszukany nie będzie. *A. Zieliński.*



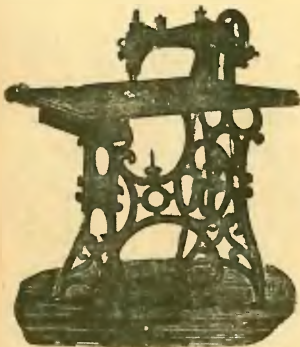
== MAMY NA SKŁADZIE: ==

- Gdy nas przygniata zawodów wiele!** zbiorek pieśni i nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal.
- Jasełka.** obraz sceniczny. Cena egz. 1 kor. 10 hal.
- Historya Polski** przez J. Bałabana (jedna z najlepszych) Cena egzempl. z przesyłką 90 hal.
- „Praktyczny sekretarz“** do użytku Rad Szk. miejscowych a głównie Zarządów szkół oraz nauczycieli szkół ludowych w Galicyi. Cena egzemplarza z przesyłką 2 korony, 10 hal.
- „Elementarz obrazkowy“** metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Zwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.
- „Warzywnictwo“** popularnie napisane przez Hergolta, przerobił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.
- „Konstytucya austriacka“** przez dra Z. Próchnickiego Cena egz. z przesyłką 70 hal.
- „Astronomia“** czyli nauka o wzechwiewie z licznymi rycinami. Cena egz. z przesyłką 70 hal.
- O pielęgnowaniu ciała ludzkiego** podczas zdrowia i choroby. Jed. ne popularne wydanie, 456 stron z 60 rycinami. Cena egz. z przesyłką 1. 80 hal.
- Nowe pieśni kościelne z nutami** przez J. Kaszyckiego sztuka 4 hal.
- O hodowli drzew i krzewów owocowych** w małych ogródkach z 61. rycinami. Cena egz. z przesyłką 80 hal.
- O wychowaniu** — najnowsze, najobszerniejsze i najtańsze dzieło przez Dra Ant. Danysza. Cena egz. z przes. 1 k. 80 h.
- Umiejętne leczenie suchot** przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.
- Przy większem zamówieniu *przyjmuje spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.*

ADMINISTRACYA „SZKOLNICTWA“.



**Największy skład
MASZYN DO SZYCIA I HAFTU
SINGERA**



czółenkowych, pierścieniowych i Vi-bratting Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie
Na wypłat ręczne od 30 do 65 zł
roczne od 40 do 120 złr. — gotówką
10% taniej. Najnowsze illustrowane
cenniki przesyła franko

Józefa Iwanickiego

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.

Otto Kempniński

właściciel winnicy i składu win

w Mad przy Tokaju (na Węgrzech)

od 40 lat istniejąca firma i znana ze swej
rzetelności w całej Austrii

poleca swoje

prawdziwie węgierskie wina
począwszy od najtańszych do najdroższych.

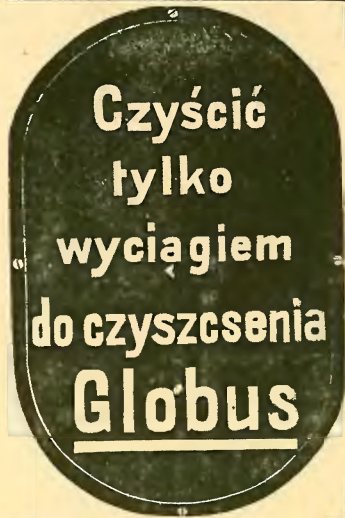
Wino stołowe i litr po 40 hal. jako zupełnie
czyste i naturalne węgierskie nadaje się zakomicie
do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

Zamówienia i wszelkie korespondencje prosimy
przesyłać do p. L. Kriegera w Gorlicach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Józef Gutowski.

*** * ZBIÓR ĆWICZEN PIŚMIENNYCH * ***

polskich i ruskich na II, III i IV. klasę oraz niemieckich na III. i IV. klasę szkół niższego typu. Jestto znakomity i niezbe-dny podręcznik dla rodziców i instruktorów przy nauce domowej jak niemniej bardzo pożyteczny przewodnik dla nauczycieli. Cena kompletnego zbioru ćwiczeń 1 kor. 10 hal. — Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.



Premiowany
ZŁOTYM MEDALEM
na wystawie światowej
w Paryżu 1900

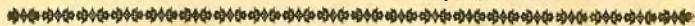
ZŁOTYM MEDALEM
w Wiedniu 1902.

Wszędzie do nabycia
paczka po 10, 16 i 30 h.

Popularna historia Polski

ozdobiona 82. ilustracyami, napisał J. Bałaban, ilustrował L. Winterowski. Cena egz. w pięknej oprawie z przes. zwykłą 90 h., poleconą i kor. 15 hal.

Do nabycia w Towarzystwie zaliczkowem nauczycieli Lwów ul. Lelewela 6. — oraz w Administracyi „Szkolnictwa“.



PIERWSZY ROK NAUKI

czyli wskazówki teoretyczno-praktyczne do nauki szkolnej i domowej — opracował E. Ziółowski, nauczyciel w Jaśle. Cena egz. z przesyłką 2 kor. 10 hal.

Do nabycia u autora i w Administracyi „Szkolnictwa“.

! Po niższej cenie!

DO BIBLIOTEK NAUCZYCIELSKICH

polecamy następujące broszury:

- Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi* egz. 20 h.
- Z krainy nędzy (na tle stosunków szkolnych w Galicyi)* egz. 20 h.
- Co Sejm zrobił dla nauczycieli?* egz. 20 hal.
- Nasze ciernie (czyli krzywdy nauczycieli z niejasnej ustawy)* egz. 16 h
- W obronie szkoły i praw nauczycieli ludowych* egz. 20 hal.
- Dążenie klerykałów na polu szkolnictwa ludowego.* egz. 16 hal.
- Germanizacja z urzędu w szkołach ludowych.* egz. 20 hal.

Uwaga. Po zupełnej rozsprzedaży powyższych broszur wydamy nową sensacyjną broszurę p. t. „**Rak szkolny**“. Prosimy zatem o życzliwe poparcie i szybkie zamówienia. Również Zarząd Towarzystwa nauczycieli, jako wydawca pierwszych trzech broszur prosi tą drogą Szan. Nauczycielstwa o poparcie swoich wydawnictw.

Administracya „Szkolnictwa“

Na zbliżający się sezon wiosenny

polecamy miłośnikom ogrodnictwa i rolnictwa
najlepsze i najtańsze wydawnictwa „Macierzy
Polskiej“ a to:

1. *Warzywnictwo* przez dra T. Ciesielskiego. (70 h.)
2. *O hodowli drzew i krzewów owocowych.* (80 h.)
3. *Rolnik wzorowy.* (1 K. 30 h.)

Administracya „Szkolnictwa“.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.